

Gruzja: Wzrost nastrojów konserwatywno-nacjonalistycznych?

Marek Matusiak, Gruzja: Wzrost nastrojów konserwatywno-nacjonalistycznych?

26 sierpnia na południu kraju we wsi zamieszkaną przez Gruzinów wyznania prawosławnego i muzułmańskiego (przesiedleńcy z sąsiedniego regionu Adżaria) władze lokalne dokonały demontażu minaretu z miejscowego meczetu. Powodem miała być samowola budowlana oraz nieprawidłowości przy wwozie minaretu z Turcji. Wywołało to protesty muzułmanów, w odpowiedzi zaś wystąpienia konserwatywnych grup prawosławnych. Wobec braku reakcji rządu napięcie zostało rozładowane drogą negocjacji między środowiskami muzułmańskimi a przywódcą Gruzińskiej Cerkwi Prawosławnej (GPC) – Patriarchą Eliaszem II. Muzułmanie stanowią co najmniej 10% populacji kraju (na terenach kontrolowanych przez Tbilisi, dane z 2002 roku). Jest to przede wszystkim mniejszość azerska oraz wyznający islam Gruzini, zamieszkujący głównie Adżarię.

Komentarz

- Incydent jest kolejnym w ostatnim czasie przejawem napięć między gruzińską, prawosławną większością a mniejszościami religijnymi bądź etnicznymi. Choć dotychczasowe przypadki miały ograniczoną skalę, sam fakt ich pojawienia się jest zjawiskiem nowym. Wydaje się to związane ze zmianą władzy po wyborach parlamentarnych w 2012 roku. W latach 2004–2012 władze pod kierownictwem prezydenta Micheila Saakaszwilego promowały obywatelski, ponadetniczny model patriotyzmu. Jednocześnie prowadziły restrykcyjną politykę policyjną i karną. Zapewniało (*de facto* wymuszało) to spokój społeczny, jednocześnie jednak pociągało za sobą oskarżenia o brutalność i łamanie praw człowieka. Osłabienie centrum decyzyjnego po wyborach, a także polityka nowego rządu (m.in. amnestia, w ramach której wypuszczono 14 tys. ludzi, tj. 60% odbywających kary) osłabiły w społeczeństwie obawę przed organami państwa, jednocześnie jednak – w powszechnej percepcji – poskutkowały wzrostem przestępczości, większym polem dla ekspresji społecznego niezadowolenia (m.in. strajki, protesty lokalne itd.).
- Poza secesyjnymi regionami Abchazji i Osetii Południowej napięcia etniczne czy konfesyjne nie były dotąd w Gruzji źródłem poważnych napięć społecznych, a odnotowane incydenty mają charakter jednostkowy i – jak na razie – niegroźny. Tym bardziej że nie dotyczyły największych mniejszości narodowych – Ormian i Azerów

stanowiących łącznie ok. 12% społeczeństwa (choć zwłaszcza w przypadku Ormian istnieje cały katalog nierozwiązanych problemów i zadawnionych pretensji). Jednocześnie od wyborów zdecydowanie mocniej brzmi w Gruzji głos środowisk konserwatywno-narodowych. To sprawia, że wobec braku zdecydowanej reakcji państwa podobne przypadki mogą się powtarzać.

- Kluczowa rola Patriarchy Eliasza II w rozładowaniu obecnego napięcia, zwłaszcza na tle bierności rządu, dowodzi rosnącej politycznej roli jego i GPC. Patriarcha cieszy się zaufaniem niemal całego społeczeństwa gruzińskiego, jednak poprzednie władze – pomimo deklarowanego szacunku – nie pozostawiały Cerkwi przestrzeni do zaangażowania w kwestie polityczne (poza momentami kryzysowymi jak masowe protesty w 2007 roku). Pozycja nowych władz jest wyraźnie słabsza. Niechęć do przeciwstawienia się Cerkwi widać było np. w maju br. przy okazji zorganizowanych w Tbilisi masowych i brutalnych protestów przeciwko pikiecie obrońców praw osób homoseksualnych, na które władze – pomimo deklaracji – *de facto* nie zareagowały.